

Libero, Cz

Musi gdzieś być ten lepszy świat
Gdzie taka pokrzywa jak ja to też jest kwiat
Musi gdzieś być ten lepszy świat
Gdzie taka pokrzywa jak ja to też jest kwiat

Czy jest ktoś w tym Babilonie

Kto zaprzyjaźni się z człowiekiem słoniem / x4

Cż za marny głupek, nikt mnie nie kocha

Bę dzie spondżo Korek nie martw się, weź się

Ja wśrłeczeństwa jak sło

W porcelany składzie, byle nie czuć się jak byle bydle w byle stad

Byle by nie popaść w byle kwadratowy badziew

I do tego nie dopuścić ideałłw swych

I tak dzień za dniem bogacz dla mnie jest biedakiem

Czułem i czuję więc staje się dziwakiem

Czułem i czuje, że jakoś nie pasuje,

Ale w sumie to nikt mnie nie zrozumie

Ludzie gryzą i szczury, jak każdy słoń boję

Najgorszy dla mnie jest krzyk ciszy

Ściana, pięść, błzy, sm

Stres, wyziew, ziew, gniew

Błl/x 9

Krew

Czy jest ktoś w tym Babilonie jeszcze

Dla kogo słoń i jego uczucia to nie jest powietrze

Czy może jest gdzieś ta słonica dla słonia

Ktłrą słoń młgłby trzyma&

Myślisz słoń, kto to słoń, popatrz i sobie w

Że nie wypiełem piwa, żeby się nie oblać

Po co męczyć? Dosyć cyrkłw i co dziwi trą

To nie jest życe, lecz agonia

Gdy słoń siedzi, дума, myśli i pisze kolejny wiersz

Zastanawiasz się czy ktoś jeszcze jest

Czy jest ktoś w tym Babilonie

Kto zaprzyjaźni się z człowiekiem słoniem / x2

Ponad murami Babilonu

Z małego pokoiku w domu

Gdzie w ciszy i spokoju

Słychać słonia, ktłry jazdy miewa

Kiedy ekscytuje się to śpiewa

Kiedy senny jest to ziewa

A gdy gniewa się to nie da tylko wtedy gdy zajdzie potrzeba

No po prostu człowiek słoń

Podaj mu dłoń

I już rzuć głębi toń

Miliony gapi się gapi

Wie co mnie trapi

Ja wyrzucam na nich raggamuffin

Niech ich skapi

Bo nienawiścią od nich capi

Bo nienawiścią od nich capi

Niech się głowa ma nie martwi Odwrłt w odwrotną s

Bezskuteczna walka dobra ze złem jak świata z poszerzającym s

Ja cały płonę i klikam na ikonę

I tworzę to co słychać bowiem na przekłr przekorze

Idę po właściwym torze

Chyba gorzej być nie może (może)

A że to że Boże ja że nie skończę

Jak Ty Ikarze choć miłością to ja darze jak morze &an

Choć za marną gaże to esencje drugą parze

Cała prawdę o sobie ukażę, nie nabędzie:

Gdy posłuchasz to porażę nawet gdy Ciebie zaraż&ar

Na nic zdadzą się lekarze, na nic będą komentarze

Poniekąd podobnie do niego każdy jest słoniem

Chciałby widzieć jak poniekąd ? jak Babilon płonie

Czy jest ktoś w tym Babilonie
Kto zaprzyjaźni się; z człowiekiem / x2
Fizyczna deformacja, umysłowy niedorozwój
Nigdzie nie jest napisane, że jedno z drugiego wynika
Więc nie pozwól, nie pozwól, nie pozwól
Im w białym dymy leniu ci; zamyka; Nie pozwól swym wrodzonym uprzedzeniom
By sprawiły, że powiększysz grono zwanych ciemnotami,
Oni nigdy się; zmieniły, s; tacy jacy s;
I niech m; co chc; Ty patrz sercem ujrzyś z; oto
Oto człowiek s; o; tak daleki prostactwa
A tak bliski najwymyślniejszego szkaradztwa
Przez swęty wygląd ju; za ; ycia by; karm
Wegetuj; c w dolnych warstwach
Niczym ; ywy trup
W ko; cu os; upia; jak s; up
Niejeden znawca sztuki
Gdy ktoś; stwierdzi; , ; m; g; bym u Niego
Gdy nagle znik; y te czyraki
I nagle mo; na by; o si; pokaza; z czym; ta
Czy te kilka mi; ych s; ; w, czy ten wiecz; r w operze
Czy w og; le co; mog; o Ci z pami; ci wymaza;
To ; e dot; d by; e; ; traktowany gorzej ni; z
Nie wierz; , wierz; ; B; g chca; nam pok
Przykr; ; prawd; ; jacy naprawd; ; jeste; my wewn;
Oceniaj; c innych tylko po tym jacy s; z zewn; trz
Więc b; d; m; dry, b; d; uczciwy,
B; dziesz sypia; w chlewie
I jad; to czego nie zje byle prostak, kt; remu si; w ; y
Bo dosta; dom, samoch; d, dosta; nawet mi; o;
S; rzeczy kt; re ludzie maj; na co dzie; ;
I nie m; wi; tu wcale o jebanym samochodzie
Musi gdzie; by; ten lepszy ; wiat
Gdzie taka pokrzywa jak ja to te; jest kwiat
Musi gdzie; by; ten lepszy ; wiat
Gdzie taka pokrzywa jak ja to te; jest kwiat